

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok I

Łódź, czwartek 20 grudnia 1945 r.

Nr 168 (178)

Wyższe uczelnie nie dla awanturników

W Łodzi zabito studentkę, Marię Tyrankiewicz. Jak wykazała sekcja zwłok, przeprowadzona przez profesora Medycyny Sądowej Uniwersytetu Łódzkiego, dr. Lewińskiego, studentka została zabita wystrzałem w pierś. Żadnych oznak gwałtu ekspertyza lekarska nie wykazała.

Sprawcy zabójstwa są nieznani. Nie wątpi się, że władze dołożą wszystkich starań, by ich wykryć i ująć. Mimo, że nie są znane również motywy mordu, wydaje się on być kolejną prowokacją ze strony czynników, którym zależy na tym, by za wszelką cenę się u nas zamęt.

Ale z góry możemy uprzedzić: żadnego zamętu nie będzie.

Kochamy naszą młodzież akademicką, staramy się otoczyć ją troską i opieką. W szczególności nasze pióro poświęca sporo miejsca sprawom akademickim. Doceniamy wkład, jaki wniesie student po ukończeniu uniwersytetu, w życie i rozwój kraju.

Ale też żądamy, mamy prawo żądać od młodzieży akademickiej rozumu i powagi.

Tymczasem, należy to stwierdzić ze smutkiem, wśród części studentów Uniwersytetu Łódzkiego odrastają najgorsze nawyki t. zw. złotej młodzieży, a więc zyletka, palka, kaśket. Wiadomo z jakich warstw wywodzą się ci młodzieńcy, wiadomo, że dobro uczelni nie leży im na sercu. Elementy te usiłują mącić spokój pracy naukowej, chcą poniżyć godność akademika w opinii publicznej, szukają byle okazji do wszczęcia burd i awantur. Jednostki te nie cofnęły się przed wykorzystaniem tragicznej śmierci studentki dla swych celów, to znaczy do urzędzenia, nie liczących z powagą akademika, grand.

Robota ta na młyn reakcji, która chętnie widziałaby ferment na uniwersytetach i odbudowę tam swych wpływów. Możemy z całą stanowczością zapewnić, że społeczeństwo nie będzie tolerować takich „tradycji” akademickich. Nie po to żołnierz polski przelewał krew, nie po to robotnik i chłop polski pracują w pocie czoła, by na naszych wyższych uczelniach miało zakwitnąć warcholstwo.

Ci, co będą chcieli anarchizować życie uniwersyteckie, zostaną izolowani od zdrowego ogółu akademickiego. Przestrzegamy masy studenckie przed prowokatorami, przed wciąganiem się w nieprzemysłane akcje.

Wyższe uczelnie w Polsce nie będą terytorium reakcji i wsteczności, nie będą wylegarnią neofaszystów, żerujących na czyjejś tragicznej śmierci.

i mamy na tyle zaufania do rzeszy i władz akademickich, że uważamy, iż nie czekając na pomoc w tym względzie czynników innych — dadzą one same szybko radę z tymi, którzy podrywają ich dobre imię i autorytet.

Na wyższych uczelniach nie ma i nie może być miejsca dla awanturników.

Anatol Mikułko

Głosy prasy radzieckiej

MOSKWA, 19. 12. (Obsł. wł.). Sekretarz instytutu dla spraw Dalekiego Wschodu, Eugeniusz Żukow, w artykule, zamieszczonym na łamach „Nowoje Wremia”, krytykuje ostro politykę kolonialną Anglii i Holandii, twierdząc, że narody podległe mają niezaprzeczone prawo samostanowienia o sobie.

Inny publicysta, Baltiski, mówiąc o pewnej niechęci prasy sowieckiej dla niektórych odłamów prasy zagranicznej, proponuje utworzenie specjalnego międzynarodowego kodeksu dziennikarskiego oraz międzynarodowego trybunału.

Jeszcze inny publicysta sowiecki porusza problemy energii atomowej, wyrażając jednocześnie obawę, że niektórym korporacjom amerykańskim uda się uzyskać monopol na produkowanie energii atomowej i używania jej dla celów sprzecznych z dobrem ludzkości.

Odezwa młodzieży akademickiej

KOLEŻANKI I KOLEDZY!

Ogół młodzieży akademickiej wstrząśnięty jest do głębi faktem mordu popełnionego na koleżance Marii Tyrankiewicz, studentce wydziału stomatologicznego U. Ł.

Szczegółowa sekcja zwłok, przeprowadzona przez prof. medycyny sądowej U. Ł., dr. Lewińskiego, w asyście studentów 5-go roku medycyny U. Ł., wykazała, że śmierć nastąpiła na skutek przestrzelenia klatki piersiowej. Żadnych śladów gwałtu, ani oznak walki na ciele zabitej nie stwierdzono. Przypuszczenia, że w danym wypadku chodziło o mord na tle erotycznym okazały się bezpodstawne.

Pogrzeb tragicznie zmarłej koleżanki odbył się z udziałem władz uniwersyteckich, oraz licznych rzesz młodzieży akademickiej wszystkich wyższych uczelni łódzkich.

Stwierdzamy, że elementy wrogie demokracji polskiej, wrogie interesom młodzieży akademickiej, usiłowały naruszyć powagę pogrzebu i wykorzystać go dla swoich warcholskich celów, sprowadzając młodzież z innych ośrodków akademickich. Nieświadoma niestety, część młodzieży dała posłuch podszeptom wstecznej agitacji.

Oświadczamy w imieniu demokratycznej, pragnącej, uczyć się młodzieży, że nie dopuścimy do tego, by na uczelniach odrodzonej Polski przewodził ci, którzy przed wojną zakłócili spokój nauki i doprowadzali do zamknięcia wyższych uczelni. Nie dopuścimy do te-

go, by wyższe uczelnie łódzkie zostały zamknięte. Przeważająca większość młodzieży pragnie się uczyć, by siły swoje oddać dla odbudowy naszej Ojczyzny.

Dla warcholów, którzy ulicznymi burdami chcą sprokować przerwę w nauce, nie ma miejsca na wyższych uczelniach. Wbrew wstecznej i wrogiej Polsce agitacji, młodzież akademicka przepędzi paniczek, by razem

z masami ludowymi stanąć w szeregach budowniczych nowej Polski.

Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza
Organizacji Młodzieżowych w Łodzi
Związek Młodzieży Wiejskiej R. P.
Organizacja Młodzieży TUR
Związek Walki Młodych
Związek Młodzieży Demokratycznej.

Pogrzeb zamordowanej studentki

ŁÓDŹ, 19. 12. (PAP). Dziś odbył się manifestacyjny pogrzeb zamordowanej w tajemniczych okolicznościach studentki sp. Marii Tyrankiewicz urządzony staraniem Bratniej Pomocy U. Ł.

O godz. 10 rano odprawione zostało nabożeństwo żałobne w kościele Jezuitów. Na rzeźnię oświetlonym katafalku ustawiono trumnę ze zwłokami tragicznie zmarłej. Na trumnę złożono wieniec z białych chryzantem i czapkę studencką. Pieśni religijne wykonał student i studentki uniwersytetu. Świątynie wypełniały tłumy młodzieży akademickiej oraz publiczności.

Po odprawieniu egzekwii, koledzy zmarłej wzięli trumnę na ramiona i uformowali się w kondukt. Na czele szły delegacje z wieńcami

m. in. delegacje wyższych uczelni z Warszawy, Lublina, Gdańska, orkiestra Szkoły Techniczno-Włókienniczej oraz studenci Uniwersytetu, Politechniki, S. G. H. i W. S. G. W. Za trumną postępowała rodzina zmarłej, młodzież akademicka oraz delegacje szkół średnich. — Kondukt przeszedł ulicami: Roosevelta, Piotrkowską, Pl. Wolności, 11-go Listopada, Cmentarną na cmentarz katolicki. Na cmentarzu po odprawieniu modłów, przemówił kapelan młodzieży akademickiej, a następnie Jego Magnificencja rektor U. Ł., prof. dr Kotarbiński i przedstawiciel wydziału stomatologicznego w imieniu najbliższych kolegów. Żałobną uroczystość zakończyło złożenie wieńców przez delegacje. Młodzież w skupieniu i spokoju opuściła cmentarz.

SA — główną agencją propagandową

(Obsługa własna „Czytelnika” z Norymbergi)

NORYMBERGA, 19. 12. — Kaltenbrunner jest poważnie chory. Temperatura jest niska, lecz doktorzy uważają, że stan jest niebezpieczny.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10.05. W dalszym ciągu swego oskarżenia partii hitlerowskiej, prokurator Storey poświęcił uwagę roli SA. Storey oświadczył, że głównym zadaniem SA była propaganda i nazywał tę gałąź partii „główną agencją propagandową”. Prokurator dodał, że przywódcy hitlerowscy nie mogliby wykonać swego planu bez uprzedniego przygotowania umysłów niemieckich i wypełnienia ich swoją „diabelską ideologią”. Następnie Storey zacytował niektóre artykuły z pism SA, obrazujące działalność tej organizacji w pierwszych latach ruchu hitlerowskiego, SA udowodniły

swoją gotowość odegrania roli „mocnego ramienia” partii, tym bardziej, że gestapo nie było wtedy jeszcze zorganizowane na szeroką skalę, a SA dysponowało siecią agentów. SA dokonywało obław, likwidowało wrogów politycznych i strzegło obozów koncentracyjnych.

Sytuacja w Azerbajdżanie

LONDYN, 19. 12. (Obsł. wł.). Radio moskiewskie podało, że nowy rząd azerbajdżański opanował całkowicie sytuację wewnątrz kraju i zarówno w Tebrizie jak i w okolicy panuje spokój. Jedynie pewna ilość reakcyjnie usposobionych oficerów garnizonu Tebrizu odmówiła współpracy z nowym rządem i udała się do Teheranu.

Amerykański radca w ambasadzie USA w Meksyku i konsul w Berlinie Geist zeznał, że SA było w 1933 r. główną agencją polityczną. Z ustępów zeznania wynika, że SA dokonało szeregu morderstw na Żydach amerykańskich. Geist pisze dalej, że wysocy oficerowie niemieccy opowiadali mu o stanie zbrojeń niemieckich, chętnie się, że Niemcy mogą wygrać każdą wojnę tylko przy pomocy własnej broni. Geist stwierdza również, że obozy dla dziewcząt niemieckich były umyślnie umieszczane obok obozów chłopców, by zwiększyć liczbę dzieci. Storey przedstawił następnie zeznanie 2 obywateli amerykańskich, opisujące napaści na nich dokonane przez SA. Prokurator przedstawił dalej list jednego z „gruppenführerów” SA z listopada 1938 r., w którym donosi on swemu zwierzchnikowi, że w ciągu jednego dnia brygada SA w Darmstadzie spaliła 35 synagog.

Storey omówił artykuły antysemityczne, zamieszczone w piśmie „SA-mani”. Ponieważ partia zakazała udziału członków NSDAP w pogromach w listopadzie 1938 r., aby nie wzbudzić podejrzeń „SA-mani” przebrali się w ubrania cywilne, grabiąc i rabując „nieoficjalnie”. Storey dodał, że działalność SA była tak znana, iż żaden ochotnik nie mógł nie wiedzieć o kryminalnym charakterze tej organizacji.

Z dalszych zeznań Geista wynika, że od 1935 roku młodzież niemiecka, zorganizowana w „Hitler-Jungvolk” (chłopcy w wieku od 6 — 14 lat), przechodziła specjalne wyszkolenie, odbywając manewry i ucząc się rzucać drewnianymi granatami. W czasie wybuchu

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Optymistyczne przewidywania związane z

przebiegiem konferencji moskiewskiej

(Obsługa własna Dziennika Łódzkiego)

MOSKWA 19.12. Min. Mołotow podejmował dziś Byrnes'a i Bevina uroczystym śniadaniem w komisariacie spr. zagr. Dzisiejsza sesja plenarna odbędzie się pod przewodnictwem Mołotowa. Wszystkie dotychczasowe posiedzenia cechuje atmosfera niezwykle serdeczna i wesoła.

MOSKWA 19.12. Jak donoszą z Moskwy, dzisiejsze posiedzenie konferencji trzech ministrów rozpoczęło się o godz. 3 po południu. Dziś rano sekretarz stanu Byrnes przyjął ambasadora Francji, Cattroux.

MOSKWA 19.12. Edy Gilmore, korespondent „Associated Press”, donosi: „Wiele odznak wskazuje na możliwość osiągnięcia głębszego porozumienia pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Zw. Sowieckim i W. Brytania. Obserwatorzy opierają swoje optymistyczne konkluzje na następujących przesłankach: 1) atmosfera serdeczności, w jakiej odbywają się zebrania

ministrów, 2) powrót generalissimusa Stalina do Moskwy i objęcie przez niego urzędowania, co jest dowodem jego czynnego udziału w sprawach światowych, 3) zapewnienie autorytatywnego pisma „Nowoje Wremi”, że w obecnym wieku atomowym istnieje możliwość zadokumentowania przez wszystkie kraje milujące pokój swojej gotowości do współpracy na podstawie międzynarodowej. Wszystko to traktowane jest jako dobry omen w dziele osiągnięcia lepszego zrozumienia i powinno być uważane za krok naprzód.

Oredzie prezydenta Trumana

WASZYNGTON, 19. 12. (PAP). Prezydent Truman zwrócił się do kongresu z oredziem, w którym podkreślił, że żadne państwo nie wątpi dzisiaj o dobrej woli St. Zjednoczonych do utrzymania trwałego pokoju na świecie. — Dążenie do pokoju musi być oparte jednak na sile. Pewna część narodu amerykańskiego pragnie zapomnieć o wszystkim, co wiąże się z wojną, ale czy chcemy tego, czy nie chcemy, musimy uznać, że zwycięstwo osiągnięte przez nas obarczyło nasz naród wielką odpowiedzialnością, dzięki temu że zajął on jedno z pierwszych miejsc w stosunkach międzynarodowych. Wraz z Narodami Zjednoczonymi musimy być gotowi do poniesienia ofiar w celu uchronienia świata przed przyszłymi agresjami. Musimy utrzymać w stałym pogotowiu nasze siły zbrojne, wystarczające dla przekonania każdego e-

wentualnego napaśnika, że jesteśmy zdecydowani absolutnie do utrzymania pokoju.”

Egzekucja Johna Amery

LONDYN, 19. 12. (PAP). Agencja Reutersa donosi, że John Amery, syn b. sekr. stanu dla spraw Indii, został powieszony w dniu 19 bm. w więzieniu Wandsworth. Proces jego trwał jedynie 8 minut. Oskarżony przyznał się do winy, oświadczając, iż dopuścił się zdrady stanu.

Ojciec Johna Amery chciał uratować swego syna i przybył do Izby Gmin z pliką listów, z których każdy zawierał prośbę do członka gabinetu, aby użył swych wpływów w celu ułaskawienia syna. Po wręczeniu listów Amery zdążył jedynie złożyć ostatnią wizytę w celi skazańca.

Franco powinien się znaleźć na ławie oskarżonych w Norymbberdze

Rządy gen. Franco zdają się wchodzić w końcowe stadium istnienia. Cały świat demokratyczny wyraził już jasno i międzynarod- czenie swoje stanowisko wobec faszystowskich rządów w Hiszpanii i zbrodniczy dyktator co- raz wyraźniej traci grunt pod nogami.

Ostatnio skompromitowały go jeszcze bar- dziej, o ile to możliwe, rewelacje ogłoszone przez pismo amerykańskie „Colliers Maga- zine”. Wojska amerykańskie znalazły w archi- wach państw osi dokumenty, świadczące o tym, że Franco zdecydowany był w roku 1940 przystąpić do wojny. Pierwszym dokumentem tego rodzaju jest depeza, z dnia 10 sierpnia 1940 roku ambasadora niemieckiego w Ma-

drycie, von Storera, do Ribbentropa. Amba- sador donosił, że Hiszpania gotowa jest wziąć czynny udział w wojnie po stronie państw osi. Decyzja ta uwarunkowana była kilkoma klauzulami, m. in. zadośćuczynieniem hisz- pańskim roszczeniem terytorialnym, doty- czącym Gibraltaru, francuskiego Maroka, części Algieru i in. Podobne propozycje wy- powiedział Franco pod adresem Mussolinie- go w piśmie z dnia 15 sierpnia 1940 roku.

Oferta „Caudilla”, w każdym innym mo- mencie bardzo frapująca, wtedy właśnie przyjęta została przez Hitlera, z obojętno- cią, a nawet pewnym lekceważeniem. Nic dziwnego. Jeszcze nie minął „rausch”, wy- wolany zawrotną kampanią we Francji, a niemieckie dormiery warczały dzień po dniu nad dachami Londynu. Dlatego też nie po- skutkowało interwencja gen. Vigona, przed- stawiciela Franco, u v. Storera, ani wizyta hiszpańskiego ministra spraw zagranic- znych, Serrano Sunnera, w Berlinie. Niemcy stawiały warunki, których Franco nie chciał z kolei przyjąć.

Te targi doprowadziły by jednak w kon- sekwenencji do wyniku, gdyby nie zmiana sytu- acji strategicznej. Nieudana ofensywa wło- ska na Grecję ochłodziła „zapalną” hiszpań- skich faszystów i dzięki temu „caudillo” nie podzielił dotąd losu „fuhrera”, „duce” i „mikada”.

„Rzeczpospolita” komentując sensacyjne dokumenty, będące w rękach amerykańskiego ministerstwa wojny, stwierdza, że miej- sce Franco „winno być na ławie oskarżo- nych w Norymbberdze”.

Jasnym więc jest, że pozycja faszyzmu w Hiszpanii jest nader niewygodna. Franco szuka nerwowo możliwego „wyjścia z hono- rem”. Pewne nadzieje łączy on z restaura- cją monarchii. Jako przyszły monarcha bra- ny jest pod uwagę don Juan z linii burboń- skiej. Franco popiera don Carlosa z dyna- stii Habsburgów. Szanse obu kandydatów mogą być jednak łatwo obrócone w niwecz, gdyby Anglia, Ameryka i Francja uznały hiszpański rząd republikański.

Prawdopodobnie sprawa hiszpańska będzie poruszona na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie. Dlatego zapew- ne b. premier i przewodniczący ruchu anti- faszystowskiego, Negrin, zamierza udać się do Londynu, by odbyć konferencję z min. Bevinem bezpośrednio po jego powrocie z Moskwy.

Powyszy stan rzeczy na arenie między- narodowej nie wpłynął na razie na politykę wewnętrzną w Hiszpanii. Terror trwa. W ciągu roku ferowano 10.000 wyroków śmierci na demokratów hiszpańskich. W wię- zieniach znajduje się w tej chwili około 200 tys. ludzi. Ostatnio wstrząsnął opinią pu- bliczną świata wyrok śmierci na Francisco Ricardo Escrig Gonzalvo, dowódcę lotnic- twa republikańskiego w czasie wojny domo- wej i działacza antyfaszystowskiego. Nieuda- wo prasa nasza drukowała w związku z tym uroczyste protesty, m. in. Komisji Cen- tralnej Zw. Zawodowych w Polsce i pułk. Toruńczyka, bojownika brzołowy Jarosta- wa Dąbrowskiego.

(O)

Używami przez prasę

Ich menu

„Tygodnik „Przełom” reprodukuje menu zbrodniarzy z Norymbbergi. W tłumaczeniu wygląda ono następująco:

Menu na 19 listopada 1945 r.

- Śniadanie: Kaszka Sucharki
- Obiad: Zupa Gulasz Przysmażane kartofle Kapusta Kawa
- Kolacja: Jajecznica Marchewka Chleb Herbata

Prawda, że niejedyn niezbrodniarz mógł- by w dzisiejszych czasach cieszyć się z takie- go odżywiania?!

Obroty towarowe naszych portów stale wzrastają. „Dziennik Bałtycki” podaje, iż w listopadzie

ogółem przez porty przeszło 226.016 ton, podczas gdy w październiku 193.690 ton, a we wrześniu 160.345 ton. Widzimy, że obroty stale wzrastają, co świadczy o nor- malnym rozwoju pracy portowej i handlu zagranicznego.

Port gdyniński pracował bardziej inten- sywnie, aniżeli gdański, bowiem przez Gdynię przeszło w listopadzie 129.903 ton towarów, w tym: w imporcie 76.179 ton, w eksporcie 53.724 ton, a przez Gdańsk 96.112 ton, w tym: w imporcie — 58.105 ton, w eksporcie — 43.008 ton. Od począt- ku wznowienia pracy przez port gdyniński przeszło 484.212 ton, a przez gdański 265.258 ton towarów. (Zag.)

Wiadomości ze świata

— Z danych statystycznych, opublikowa- nych przez brytyjskie Ministerstwo Zdrowia, wynika, że każdy pocisk V 2, który padł na Londyn, zniszczył około 600—700 domów mies- zkalnych, zaś każda bomba latająca V 1 uszkodziła 400 domów.

— Dziennik „Unita”, naczelny organ komu- nistycznej partii włoskiej, donosi, że w dniu 29 grudnia rb. odbędzie się w Rzymie 5-ty z kolei, a pierwszy po wyzwoleniu Włoch, kongres partii.

— Zgromadzenie konsultatywne Włoch zo- stało zwołane na dzień 7 stycznia 1946 r.

— Do Manilli przybył gen. Marshal. Stąd uda się do Nankinu, gdzie spotka się z gene- ralisimusem Czank-ka-Szekiem i wyjedzie wraz z nim do Czung-Kingu.

— Przewodniczącym najsilniejszej japoń- skiej partii politycznej „Minseitō” („partii postępowej”) został wybrany 83-letni Czujji Ma- chida.

— W wyborach do Kom. Wyk. Federacji Greckich Zw. Zaw. uzyskali większość przed- stawiciele komunistów, z przywódcą organiza- cji Eam. Konstantym Thees, na czele. Z ogól- nej liczby 2155 delegatów związkowych, 1531 głosowało na grupę Theosa.

— W Atenach wybuchł strajk pracowników tramwajowych, którzy żądają pięciokrotnej podwyżki płac, ustalonych w maju br.

— Do Aten przybył przewodniczący bry- tyjskiej misji finansowej dla Grecji generał Clark.

— Gen. Henryk Dentz, który był dowódcą wojsk francuskich w Syrii z ramienia rządu Vichy, zmarł w więzieniu w wieku lat 64.

— B. min. pracy, Aleksander Parodi, został mianowany ambasadorem francuskim w Rzy- mie.

— Hiszpania, Szwecja, Szwajcaria i Turcja rozpoczęły przekazywanie sojuszniczej komisji odszkodowań wojennych majątku niemiec- kiego, znajdującego się w tych państwach.

— W Monachium odbywa się pierwszy od 12 lat zjazd bawarskiej partii socjalistycznej.

— W Hamburgu, na skutek utrzymywania kon- taktu z partią nazistowska, usunięto 63 człon- ków policji.

— W dniu 29 bm. odbędzie się wspólne po- siedzenie obydwu izb parlamentu austriackie- go, celem wyboru prezydenta Austrii. Wszys- tkie partie wysuwają kandydaturę kanclerza rządu tymczasowego, dr. Rennera.

— Premier rządu egipskiego, Nokraszi-Pa- sza, zakomunikował przedstawicielom prasy, że rząd egipski wysłał do rządu Wielkiej Bry- tanii notę, domagającą się rozpoczęcia w naj- bliższym czasie rozmów na temat realizacji postulatów narodowych Egiptu.

— Wojska radzieckie odnalazły instrumen- ty, należące do wybitnego kompozytora ni-emieckiego, Jana Sebastian Bacha.

— W południowych Węgrzech wybuchła epidemia tyfusu. W ubiegłym tygodniu ilość osób chorych na tyfus wzrosła o 230%. Wed- ług opinii kół medycznych, epidemie roznoszą niemieccy uchodźcy, podróżujący po Wę- grzech.

Co dzień fraszka

Pytanie i odpowiedź

(Angielscy faszyci Mosleya urządzili kongres)

Rzekł raz ktoś do Anglika: — Mocno dzi- wuję się ja.

Zwalczając faszycizm gdzie indziej, znosicie Mosleya.

— Widzę, że pan zasadniczej nie dostrzegł różnicy.

Tamto byli cudzoziemcy, a to są Angliki.

W. L. Brudziński

Z procesu w Norymbberdze

(Dokończenie ze str. 1-szej)

wojny ok. 800.000 chłopów niemieckich miało za sobą przeszkolenia SA. Od 1934 r. istniał ścisły związek pomiędzy SA i wojskiem. SA odgrywało rolę armii pomocniczej. Widać to najlepiej z ustawy mobilizacyjnej z 1935 r., która traktowała służbę w SA jako służbę wojskową. Pokazało się to niedwuznacznie w 1938 r. kiedy między oddziałami wehrmachtu, okupującymi Austrię, znajdowały się również jednostki SA, a elitarny pułk Goeringa „SA-Feldherrnhalle” wystąpił w mundurach lot- nictwa, biorąc udział w inwazji Sudetów.

„SA-mani przygotowywali się do wojny — powiedział Storey — i wiedzieli o tym”.

Prokurator przedstawił następnie pisemne zeznanie oberführera SS, Gettloba Bergera, będącego oficerem łącznikowym przy sztabie Henleina. Berger pisze, że „wolny korpus czechosłowacki Henleina” był oparty na NSKK (Nationalsozialistischer Kraftfahrerkorps — hitlerowski związek mechaników i

szoferów wojskowych). Prokurator podkre- ślił, że Goering był komendantem i często wy- stępował w tym mundurze. Na podstawie da- nych niemieckich Storey oblicza listę SA-ma- nów na milion, z czego 86 proc. był zawodo- wymi „przywódcami politycznymi”, stojącymi do dyspozycji wehrmachtu. Kończąc przed- południową sesję Trybunału, Storey oświad- czył, że celem SA było pomaganie hitlerow- com w przygotowaniu wojny.

Manifestacja na cześć Polski

LONDYN 19.12 (PAP) Komitet przygo- towawczy rady bezpieczeństwa, któremu prze- wodniczył wicemin. Modzelewski, zakończył swe prace. Zakończenie obrad zmieniło się w manifestację na cześć Polski. Inicjatorami ma- nifestacji byli przedstawiciele Czechosłowacji, Kanady i Francji. W przemówieniu, jakie wy- głosił min. Modzelewski, podkreślił, że nowa or- ganizacja międzynarodowa i jej organ — Rada Bezpieczeństwa — mogą istotnie dużo zrobić dla dzieła pokoju.

Deklaracja dziennikarzy polskich nad polskim morzem

GDAŃSK (Tel. wł.). Pierwszy w odrodzo- nej Polsce zjazd dziennikarzy, w wykonaniu uchwały ostatniego przed wojną zjazdu dzien- nikarzy w Gdyni (maj 1939 r.), obradując w wyzwolonym, polskim Gdańsku, na specjalnym posiedzeniu w dniu 17. 12. 1945, stwierdza, co następuje:

1) Wybrzeże nasze z prastarym swym por- tem gdańskim było, jest i będzie zespolone po wsze czasy z Rzeczpospolitą Polską.

2) Dziennikarze polscy uznają za fakt o- czywisty i niepodlegający jakimkolwiek wą- pliwościom, że Gdańsk i całe Wybrzeże Pol- skie stanowią nieodłączną część Rzplitej Pol- skiej.

3) Dziennikarze polscy nie zapomną nigdy, że odzyskanie prastarego naszego portu Gdań- ska wraz z całym wybrzeżem i prastarymi polskimi ziemiami nadbałtyckimi aż po Odrę Naród Polski zawdzięcza bohaterstwu żołnie- rza polskiego, walczącego w bratnim sojuszu z żołnierzem radzieckim oraz realnej myśli demokratycznej, która doprowadziła do zespo- lenia wszystkich sił społecznych wokół KRN i Rządu Jedn. Nar.

4) Dziennikarstwo polskie ślubuje dążyć wytrwale do upowszechnienia w najszerszych

warstwach społeczeństwa świadomości, iż siła i wielkość Polski leży w najściślejszym zwią- zku z morzem.

5) Dziennikarze polscy według swej najlep- szej woli i umiejętności dążyć będą do zespo- lenia wysiłków całego narodu dla najszybszej odbudowy portów i polskiego wybrzeża.

Wykopaliska archeologiczne

W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Radziecka ekspedycja archeologiczna pań- siwowego muzeum sztuk plastycznych im. Puszkina i instytutu historii kultury mate- rialnej im. Marxa uwieńczyła pozytywnym wynikiem swoje dwumiesięczne prace wyko- paliskowe na Krymie. Badania przeprowa- dzone były w okolicach Symferopola, w miejscu, gdzie znajdowała się niegdyś stol- ica państwa Scytów — Neapolis. Przed 120 laty odnaleziono już tam posąg króla Ski- rula.

Obecnie odkopano fundamenty gmachów, spichrzów zbożowych i murów obronnych, a także grobowce, w których odkryto wzory

monumentalnego malarstwa scytyjskiego. Odnaleziono też ślady nieznanych dotąd miast scytyjskich na drodze między Symfe- ropolem, a górami Aju-Dag.

...I W POLSCE

Mówiąc o wykopaliskach, trudno pominąć nasze ostatnie zdobycze na tym polu. W gmi- nie Banie na Pomorzu Zachodnim znaleziono wazy kamienne, młoty, siekiery i krzesiwa, będące śladami szczepów słowiańskich, za- mieszkujących ongiś Pomorze Zachodnie. W tejże gminie zabezpieczony został cenny księgozbiór (ok. 40 tomów łacińskich i greckich), słowniki ekklezjastyczne oraz zbiory muzealne.

Ogłoszenia do numeru świątecznego

który ukaże się w dniu 24 bm. w zwiększonej objętości, przyjmujemy do dnia 22 bm.

Administracja „Dziennika Łódzkiego”

W walce z nadużyciami i przestępstwami

Posiedzenie Kolegium Obywatelskiego w Łodzi

18 bm. odbyło się w Urzędzie Miejskim Informacji i Propagandy trzecie z kolei posiedzenie Kolegium Obywatelskiego do walki z nadużyciami i przestępstwami.

W posiedzeniu brali udział specjalnie delegowani przedstawiciele 6 stronnictw politycznych, Rady Okręg. Zw. Zawodowych, Zrzeszenie Prawników Demokratów, Ligi Kobiet Wojew. i Miejski U. B., Wojew. Komenda MO Biura Kontroli Państwa i Wojew. i Miejskiego Urzędu Informacji i Propagandy.

Kolegium rozpatrzyło 27 spraw, i skierowało je odpowiednim czynnikom do załatwienia.

Na zakończenie Kolegium powzięło uchwałę o zachowaniu ścisłej tajemnicy urzędowej w stosunku do spraw rozpatrywanych oraz o właściwym podejściu społeczeństwa do tej akcji.

W tym celu wydano następujący komunikat:

Kolegium Obywatelskie do walki z nadużyciami i przestępstwami na posiedzeniu dnia 18 grudnia br. rozpatrzyło szereg zawiadomień nadesłanych przez obywateli z Łodzi i województwa łódzkiego i skierowało je do odpowiednich władz, w celu wdrożenia dochodzeń i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Oceniając w całej pełni pożyteczność podobnej współpracy społeczeństwa w teraźniejszym nadużyciu, Kolegium obywatelskie uważa za celowe zwrócić uwagę na następujące okoliczności:

1. W zawiadomieniach należy w przyszłości podawać w miarę możliwości dokładnie imię, nazwisko, adres osób podejrzanych o popełnienie nadużycia i przestępstwa, dalej należy wskazać odpowiednie dowody przez wskazanie świadków wraz z ich adresami, miejsce ukrycia rzeczy pochodzących z przestępstwa itp.

2. Zawiadomienia winny być rezultatem uczciwych, sumiennych informacji, opartych na wiadomościach możliwie dokład-

nych. Z tych względów należy unikać nadsyłania zawiadomień pisanych pochopnie opartych na wiadomościach nie dających się sprawdzić lub nie wiadomo od kogo pochodzących.

Dokładność i sumiennosc zawiadomień ułatwi z jednej strony pracę Kolegium Obywatelskiemu, z drugiej przyspieszy wymiar sprawiedliwości i wpłynie odpowiednio na uzdrowienie stosunków w społeczeństwie.

DZIENNIK SPORTOWY

Dziś zawody bokerskie

Dziś o godz. 19 w sali Gevera odbędzie się międzyklubowe zawody bokerskie z udziałem czołowych pięściarzy Łodzi. Między innymi wystąpić mają zwycięzcę meczu Polska - Czechy odbytego w Poznaniu - Pisarski i Czarnecki. Zawody odbędzie się na rzecz pomocy zdembolizowanym wojskom przybyłym z Zachodu.

Zawody te zapowiadają się interesująco. Wzniosły cel imprezy jak również popularność boks w Łodzi ściąganie niewątpliwie liczną publiczność.

Spotkanie to będzie jednocześnie wspaniałą rewiją bokserów łódzkich przed czekającym ich spotkaniem z drużyną „Batory” ze Śląska w dniu 6-go stycznia. Po meczu z bokserami Śląska gościć u siebie będziemy zawodników „Warty” z Poznania. A jednocześnie zbliża się termin przyjazdu bokserów z Brna. Słowny sezon bokerski zapowiada się wspaniale. Dzięki sprężystej organizacji, z jednej strony prezesa OZB Stepienia, a z drugiej - wspaniałego organizatora, Henryka Klimczaka, będziemy mieć w Łodzi szereg pierwszorzędnych imprez, aż do mistrzostw Polski włącznie. Mistrzostwa te jak już pisaliśmy, odbędą się co prawda dopiero w kwietniu, ale do tego czasu Łódź zorganizuje na pewno we własnym zakresie niejedną jeszcze ciekawą imprezę o znaczeniu ogólnopolskim.

TRAMWAJE PODCZAS ŚWIAT

W związku ze świętami Bożego Narodzenia, ruch pociągów Kolei Elektrycznych Łódzkich odbywać się będzie w sposób następujący:

a) w Wigilię pociągi kursować będą do godz. 20-ej.

b) w Pierwsze Święto Pociągi wyjdą z remizy o godz. 12.30.

Po prostu

Parkowe świerki na wolnym rynku

Miasto stroi się w szaty przedświąteczne. Za wiktynami cuda i pyszności. Wzmógł się ruch w sklepach. Gościnne występy wirtuozów kunsztu ludzkiego. Zalew pachnących jodeł i świerków. Miłe te drzewka naginają myśl ku chwilem szczenię-bezroskim. Z przyjemnością patrzy się na rodziców, niosących „zieloną radość” do domów. Bardziej wygodni ojcowie lokują się w wozach tramwajowych ku strapieniu mniej wyrozumiałych podróżnych. W istocie - trudno zdobyć się na olimpijski spokój kiedy raz po raz kołujący czub choinki podjeżdża pasażerowi pod nos, zostawiając w pobliżu organu powonienia miły zapach i mniej przyjemne ślady ukłucia.

Idealnie przyparty do ściany wagonu, znalazłem się wczoraj w bezpośrednim kontakcie... ze srebrzystym świerkiem.

- Ładne drzewko - powiedziałam do sąsiada przez ramię - ciekaw jestem tylko z jakiego parku zostało wycięte?

- Z parku nie z parku, to nie pański interes. Najważniejsza rzecz, żeby dzieciaki uciechę miały.

- Radość dziecięca - rzecz ważna, ale oszczędzenie parku, zniszczenie drzewka, które tyle lat rosło, jest barbarzyństwem - próbuję moralizować.

Mój rozmówca spojrzał na mnie nad wyraz nieprzychylnie i, torując sobie drogę świerkiem, ruszył gwałtownie ku wyjściu, bo właśnie zbliżał się konduktor...

Trzeba przyznać, że kupcy czasów dzisiejszych w wyścigu przedsiębiorczości i f.z.w. „inicjatywy prywatnej” - biją przedwojennych o trzy długości... srebrzystych świerków.

Czas.

Za duszę magistra praw i dypl. W. S. H. Z.

MARIANA GRZYWNY

aplikanta adwokackiego,

zmarłego dn. 22. VI. 42 r. w Piotrkowie Tryb., odbędzie się w dniu 22. XII. r. b. o godz. 9 Msza Św. w Kościele Najśw. Serca Jezusowego, Zgierska 123. O czym zawiada mia krewnych i znajomych żona i córka.

(2570)

W dniu 18.12.45 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy synek

ś. t. p. Marek Szynclauer

przeżył lat 5.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 21.12. o godz. 9 rano - w kościele św. Krzyża, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na stary Cmentarz Katolicki.

O czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

2631

Rodzice i Rodzina

KREM „CORDEL”, Tłusty Nr 11 (na cerę suchą i przeciw zmarszczkom)
KREM „CORDEL” Śnieżny Nr 22 (małowy pod puder) (Ag)
KREM „CORDEL”, Ogórkowy Nr 33 (wybiela, upiększa, odświeża)
Do nabycia w składach apteczni i perfumierach

Aromaty owocowe

DO LEMONIAD, SOKÓW, WÓDEK i t. p. oraz WODY KOŁONSKIE polecamy. PIOTKOWSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE Łódź, Śródmiejska 22, lokal 33, tel. 200-32. (Ag) Kupujemy olejki do PERFUM, MYDEŁ i inne.

Znakomite wyroby

„Suchard”

najlepszym podarkiem gwiazdkowym

UWAGA

CHOINKI

w wielkim wyborze, w każdej ilości przy ulicy Wólczańskiej 15

Telefon Nr 101-36

Z. CHOJNACKI i T. SZKUDLAREK

Sanki — Narły — Łyżwy

APARATY FOTOGRAFICZNE NA GWIAZDKĘ POLICA

D/H „ŚWITEZIANKA”

ŁÓDŹ Piotrkowska 83 Tel. Nr 126-62.

(Ag)

ZAKAZ PRZEROBU ZAROBKOWEGO W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM DLA NAKŁADCÓW PRYWATNYCH

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego podaje do wiadomości:

W myśl zarządzenia Minist. Przemysłu z dnia 14. 7. 1945, przerób zarobkowy dla nakładców prywatnych w fabrykach, podlegających Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókienniczego, jest zakazany.

Z dniem 30 listopada 1945 zostały unieważnione wszelkie, dawniej wydane a niewykonywane, zezwolenia na przerób zarobkowy dla prywatnych nakładców.

Wszelkie, w toku kontroli, ujawnione surowce, półfabrykaty oraz gotowe wyroby, znajdujące się na terenie zakładów przemysłowych podległych C. Z. P. Wł. a pochodzące z nielegalnego przerobu zarobkowego, będą konfiskowane na rzecz przemysłu włókienniczego. Niezależnie od tego, winni naruszenia obowiązującego zakazu, będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Łódź, dnia 12 grudnia 1945.

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego R. P. (pap)

Bezgotówkowy obrót przelewowy
to NAJDOGODNIEJSZY SPOSÓB P.K.O.
bezpłatnego
przeprowadzenia wzajemnych rozrachunków

Artykuł dyskusyjny

Kropki nad „i” — prawidłowe

Szczerze wdzięczny jestem red. Jerzemu Wysomirskiemu za poświęcenie (w Nr 162 „Dziennika Łódzkiego”) aż całego felietonu mej ostatniej pracy: „Naród — zbrodniarz”. Wtem, że w piśmie codziennym nie jest to rzecz ani zwykła, ani — przy nawale bieżącego materiału — łatwa. W tej pracy — pierwszej powojennej — poruszyłem temat, który, jak to dowcipnie i słusznie podkreślan, krytyk, jeszcze się jak figa nie uakrował i jak tytoń nie uleżał. Ale czyż można czekać na to „ucukrowanie” i „uleżenie” w warunkach, gdy nie tylko w krajach anglosaskich, lecz i u nas, tak, u nas i to właśnie wśród niektórych „mitymistów” prawników, nazbyt wstuchanych w radio angielskie, teza zbrodniczości całego pokolenia hitlerowskiego budzi wątpliwości zarówno teoretyczne, jak i zwłaszcza praktyczne. Pod tym względem zdrowy instynkt samozachowawczy niemal całej prasy polskiej dyktuje jej drogę właściwą. Tak jest, Niemcy dzisiejsze są „narodem zbrodniarzem” i mamy w tym względzie taki bezmiar dowodów, które ujawniło życie, że zdanie odmienne rzekomego „fachowca”, zapatrzonego w dawne podręczniki prawa karnego, które tego „novum” polowy XX stulecia nie przewidywały, zwałoząć należy bezwzględnie. Jeśli się taką krytyką prawnika - fachowca pojawi publicznie, rozważa ją oczywiście na właściwym miejscu w „rodzinnym” ścisłym gronie — w piśmie prawniczym. Tutaj poruszam jeden z nielicznych uprzedzie, ale po kątach szczytanych rozważań „fachowców” pod adresem mej

nazbyt śmiałej tezy dlatego, że red. Wysomirski „nie czuje się powołany do fachowej oceny „Narodu Zbrodniarza”.

Przejdźmy tedy do jego krytyki, niefachowej, lecz jakże charakterystycznej i wyuczającej całą grozę wciąż wiszącego nad światem niemieckiego niebezpieczeństwa in toto et in qualibet parte. Red. Wysomirski stwierdza: „Niemcy są narodem zbrodniczym, to nie ulega wątpliwości”. Nie pierwsi w historii. Byli takimi zbrodniarzami Asyryjczycy i inni. Tej perspektywy historycznej w zaleceń a nie napisanej części „filozoficznej” — brakuje rzekomo mej pracy, a ponadto między „Narodem Zbrodniarzem” z urodzenia a przewidywaną jednak przeze mnie możliwością jego poprawy zachodzi pewna sprzeczność. — Stąd uczucie pewnego niedosytu, przy czytaniu tej trudnej, gdyż szczególnie aktualnej pracy, tak „gorącej”, jak chleb dopiero co wyjęty z pieca. Nie ma w „Narodzie Zbrodniarzu” zdecydowanych wniosków, a my, prosząci ludzie, — powiada red. Wysomirski, — „lubimy kropki nad „i”, choćby je postawiono nieco nieprawidłowo”.

Otóż o te kropki nad „i”, zarówno zawarte w mej pracy, jak i narzucająca się myślowa czytelnikowi między jej wierszami, musiałem się z szan. krytykiem nieco pospieszyć. Wbrew jego twierdzeniu, właśnie postawienie kropki nad „i” w tym rozumieniu — „nieprawidłowych” nie uważałbym za możliwe.

Romy mej pracy, krytykowanej przez red. Wysomirskiego w sposób wysoce interesują-

cy, a tym bardziej szczerze granicę niniejszej odpowiedzi, nie pozwalają na szczegółowe uzasadnienie tych konkluzji, istniejących w samej pracy w nader zwiartej, lecz wyraźnej postaci. Mogę je tylko wymienić. A więc niewątpliwie wraz psychiczno-społeczny całych Niemiec dzisiejszych dałby się, jeśli nie uleczyć, to w każdym razie wydatnie osłabić przez zastosowanie wskazanych w mej pracy środków pedagogiki i profilaktyki społecznej w duchu wyraźnie demokratycznym i pokojowym. Następnie czynię wyraźną różnicę co do rodzaju i terminu koniecznej kwarantanny okupacyjnej między „nordycką” północą Niemiec a ich mniej nordyckim południem, zwłaszcza co do Austrii. Tych istotnie ważnych kropek nad „i” mój szan. krytyk nie tylko nie rozważył krytycznie, lecz wprost je w swych wywodach pominął. Wreszcie zarówno teoria Lombrosa z końca XIX stulecia co do zbrodniczej jednostki, jak i moja z połowy XX stulecia co do zbrodniczego narodu, to mają może wspólne, że krytykowane co do swej treści zasadniczej, mają i mieć będą bodaj ważniejsze jeszcze skutki pośrednie, jako znaki ostrzegawcze przed groźącym istotnym niebezpieczeństwem.

Praca moja, konkluduje szan. krytyk, „jest niezmiernie pożyteczna i zapładniająca, bo pobudza do myślenia”. O to mi przede wszystkim chodziło. Pragnąłem — jak zaznaczyłem już w „uwagach wstępnych” do mej pracy — „dać inicjatywę dla badań innych, pogłębiających bądź krytykujących me wywoły. Wyniknie stąd niewątpliwie — jak sądzę — korzyść obserwacyjna ogólna oraz nowa pożyłka, faktyczna dla nauki i ustawodawstwa kryminalnego, krajowego i międzynarodowego”.

E. STAN. RAPPAPORT

KALENDARZYK HISTORYCZNY

CZWARTEK 20 GRUDNIA
DZIŚ: Teofila; słow. Bogumila
JUTRO: Tomasa Apostoła; słow. Tomisława.

1552 Umarła w Torgan Katarzyna Bora, żona Marcina Lutra.
 1834 Umarł historyk i myśliciel — demokratą Maurycy Mochnacki.
 1875 Urodził się w Moskwie wybitny historyk rosyjski — Michaił Petrowicz Pogodin.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY
 Wojew. Urząd Bezpieczeństwa — tel. 252-72
 Miejski Urząd Bezpieczeństwa — tel. 119-81
 Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa — tel. 130-01
 Komenda Pow. MO. godz. 8—18 — tel. 185-02
 18—8 — tel. 155-00
 Pogotowie Ratunkowe Miejskie — tel. 104-44
 Straż pożarna — tel. 8
 Binro numerów — tel. 199-00

DYZURY APTEK
 Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembieszki (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 6), Zamdelewicza (Piotrkowska 25), Szlindembucha (Srebrzyńska 65), Kasperkiewicza (Limanowskiego 12).

TEATRY
Teatr WP. (Cegielniana 27) godz. 19,15 „Ostrożnie, świeżo malowane!”
Teatr Powszechny TUR (11-Listopada 21) godzina 19,15 „Pan Jowialski”
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd Nr 34) godz. 19,15 „Pygmalion”
Teatr Syrena (Traugutta 1) godz. 19,15 „Miłość i propaganda”
Teatr Gong (Kilińskiego 124) godz. 19 „Raz na lewo, raz na prawo”
Teatr Komedia Muzyczna (Nawrot 27) nieczynny.

KINA
„Polonia” (Piotrkowska 67), **„Tęcza”** (Piotrkowska 108) — „Szalony lotnik”, „Wisła” (Przejazd 1), **„Stylowy”** (Kilińskiego 124) — „Jeszcze pierwszy bal”, **„Bałtyk”** (Narutowicza 20), **„Gdynia”** (Przejazd 2) — „Strachy”, **„Włókniarz”** (Zawadzka 16), **„Hel”** (Legionów 2-4) — „Tajemnica panny Brinx”, **„Robotnik”** (Kilińskiego 178) — „Jaśnie Pan Szofer”, **„Wolność”** (Napiórkowskiego 16), **„Roma”** (Rzgowska 84) — „Mały Tarzan”, **„Przedwiośnie”** (Zeromskiego 74/76), **„Tabry”** (Sienkiewicza 40) „Pojedynek”, **„Zachęta”** (Zgierska 26) — „U kresu drogi”, **„Muza”** (Ruda Pabianicka) — „Weź serce me”.
 Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. W niedzielę i święta o godz. 14, 15, 18, 20. — Kina „Polonia”, „Wisła”, „Bałtyk”, „Hel”, „Roma” i „Przedwiośnie” rozpoczynają seanse pół godziny później.

OSTATNI DZIEŃ

Dziś po raz ostatni Teatr „Gong” (Kilińskiego 124) gra oryginalny montaż satyry i humoru pióra T. Chrzanowskiego pt. „Raz na lewo, raz na prawo”, w niedzielę świąteczna premiera z Władysławem Walterem.

WESOŁY PROGRAM TEATRALNY W ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

W Teatrze Kameralnym Domu Żołnierza wesołe „Jasełka” 1945-46 r. Oryginalnie pomyślane widowisko pióra Jerzego Nela, pełne humoru, pieśni i satyry politycznej, z udziałem ulubieńców publiczności Łódzkiej: Karoliny Lubieńskiej, Marii Malickiej, Feliksa Zukowskiego i Jerzego Duszyńskiego. Reżyseria Michała Maliny, kierownictwo muzyczne Zygmunta Wiehlera. Barwną oprawę dekoracyjną wykonał atelier „Trójka” (Jędrzejewski, Lange, Łuczkiewicz) Kukułki: Heleny Ulanowskiej i Antoniego Biłasa.

KUKIEŁKI DLA NAJBIEDNIEJSZYCH DZIECI
TEATR LALEK — TUR w Łodzi, Piotrkowska 243 przeznacza widowisko kukielkowe w niedzielę 23 bm. dla najbardziej potrzebujących dzieci miasta Łodzi, w ramach „Gwiazdki dla dzieci Łodzi”. Wobec tego ostatnie widowisko przed świętami dla szerokiej publiczności, bajek: „O Jasiu Brudasiu” i „O Pastercu Maryst” odbędzie się w sobotę dnia 22 bm. o godz. 16-ei.

ZE SCENY ROBOTNICZEJ C.R.D.K.—TUR
 W Centralnym Robotniczym Domu Kultury (Piotrkowska 243) odbywa się codziennie o godzinie 19 wieczór tańca, pieśni i humoru. Atrakcją wieczoru jest Julian Sztatler, znany śpiewak radiowy, Natalia Berska, Helena Wołańska i Józef Barends reprezentują taniec, Maria Zyczkowska, śpiewaczka obdarzona miłym głosem, debiutuje z dużym powodzeniem. Zapowiada Kazimierz Wichniarz.
 Przy fortepianie Zbigniew Szymonowicz.
 Uroczajony repertuar wieczoru i przystępne ceny biletów (od 10 do 50 zł.) wróżą tej imprezie powodzenie.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Dabiu n/Nerem przyjmie od zaraz dyrektora poloniste, ewentualnie matematyka do prowadzenia nowozałożonego gimnazjum ogólnokształcącego od półrocza szkolnego 1945/46 r. Kandydat winien posiadać kwalifikacje odpowiadające wymogom władz szkolnych. Warunki pracy według umowy. Zgłoszenia należy kierować możliwie w najkrótszym czasie pod niżej wskazany adres: Zarząd Miejski m. Dabia n/Nerem.

5000 zł nagrody

za zwrot dokumentów i listów zgubionych dnia 17 grudnia w sklepie biżuterii przy ul. Piotrkowskiej Nr 43, na nazwisko W. PRZYBYŁAK.

Oddać w sklepie lub u dozorca.

(2546)

Gwiazdka
Pantofle domowe, torebki damskie
 duży wybór niskie ceny.
ZYGMUNT KARON, Piotrkowska 115. (Ag)

Hufiec Północny Harcerzy zaprasza wszystkich na **WYSTAWĘ - BAZAR**
 Otwarty od godz. 15—20 do dnia 23 grudnia, przy ul. 11 Listopada 41. (2539)

DROBNE OGŁOSZENIA

Lekarze

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (Ag)

Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy — specjalista chorób uszu, nosa, gardła. Sienkiewicza 73. Przyjmuje: 3—4 i 6—7. (1665)

Dr Anatol MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie. Bandurskiego 8. (R)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17. (Ag)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska 109, m. 6. (2227)

Dr EDWARD REICHER, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powrót. Południowa Nr 26. Przyjmuje od 2—5. (Ag)

RENTGEN — prześwietlenia płuc i serca. Wiggury Nr 17. (1933)

Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) przyjmuje 2,30—5, ul. 11 Listopada 12. (1477)

DOCENT U. J. K. Dr Fr. Redlich ze Lwowa, lekarz chorób dzieci, Kilińskiego 96a, tel. 139-16. (2525)

Kupno i sprzedaż

PRAKTYCZNY i miły upominek gwiazdkowy — walizkowa maszyna do pisania, dla Pani maszyna do szycia. Wielki wybór. Południowa 1. (Ag)

ANODOWE baterie „Daimon” 120 volt 620 zj poleca „Cyklospor”, Piotrkowska 15. (Ag)

KETTELMAZYNĘ-szeplarkę, inną, nawet uszkodzoną kupię. Wólczańska 13, dozorca. (2258)

MASZYNY do pisania — liczenia — szycia. Radia, — Kupno — sprzedaż — naprawa. Radwańska 4-5. (Ag)

KSIAŻKI wszelkiej treści we wszystkich językach kupuje księgarnia „Oświata”, Piotrkowska 182. (PAP)

NA GWIAZDKĘ najpraktyczniejsze prezenty polecamy: stoliki pod radio, kwiatniki oraz sypialnie, pokoje stołowe, gabinety, kuchnie, urządzenia biurowe i różne pojedyncze meble. Ceny przystępne, obsługa fachowa. Skład mebli „Spółnota”, Łódź, Traugutta 4, tel. 165-27. (Ag)

KUPIĘ skóry futrowe i inne futrzane. Skład futer. Antoni Bryczkowski. Łódź, Piotrkowska 36. (1685)

WYTWÓRNIA Bielizny Trykotowej. Jan Kacznarek, Łódź, ul. Cegielniana 15. Polecam moje wyroby na sezon zimowy, koszule reformy damskie, majteczki z kłapą dla dzieci, kalessony, koszule męskie w dobrym gatunku, ceny przystępne. (2557)

KUPIJEMY złom srebra w każdej ilości. Płacimy najlepiej. Laboratorium Chemiczne, Pl. Wolności 2 m. 2 godz. 8—15. (2427)

KUPIJĘ skóry, gumy, przedzie oraz wszelkie dodatki szewskie. F-ma J. Bogdanowicz, Łódź, Piłsudskiego 44. (Ag)

NA GWIAZDKĘ wszyscy zaopatrują się w cukierki tylko f-my „Delicia”, Łódź, Zeromskiego 31, tel. 185-27. (PAP)

KUPIĘ każdą ilość wiecznych piór tanich i wysokowartościowych. „Tapety — Mat. Piśmienné”, Maria Chajin, Piotrkowska 118. (PAP)

ATRAMENTY, kleje, tusze, lak. M. Leszczyńskiego, hurt, zniżka cen. Łódź, Lipowa 33 m. 3, róg Legionów. (2519)

MASZYNA „Singer” meska, biał. piżmowce, futro meskie telnurze, średni rozmiar. sprzedam, Mielczarskiego 22/15. (2530)

Różne

WYTWÓRNIA artykułów podróżnych, Zygmunta Karona, Łódź, Piotrkowska 115, tel. 173-50. Specjalność torebki damskie. (Ag)

POSIADAM lokal odpowiedni na hurtownię. Łódź — Śródmieście. Wiadomość, cukiernia „Lwowianka”, Andrzeja 41. (2547)

Jadwiga TOMKIEWICZ, Wólczańska 27 m. 4, unieważnia zgubione dokumenty i kartki żywnościowe, znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. (2520)

Janina BADOWSKA, Włodzimierska 31 m. 8, unieważnia zgubione wszystkie dowody, dotyczące prowadzenia sklepu i trzy kartki żywnościowe I-ej kategorii. Znalazcę proszę o zwrot dowodów. (2521)

CZERWIŃSKA Bronisława, Piotrkowska 39-19, unieważnia skradzione dokumenty: dowód osobisty, zezwolenie na stoisko na Zielonym Ryнку. (2522)

PRZY UL. 6 SIERPNI i Piotrkowskiej została zgubiona torebka z dowodami pieniężnymi i biletem tramwajowym. Dowody na nazwisko Józefa Żurawicka, Felsztynskiego 12, i Zygmunta Paszkiewicz, Felsztynskiego 12. (2523)

MACIAK Jan, Kopernika 45, unieważnia zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. (2524)

ORCHOWSKA Józefa, Sierakowskiego 30, unieważnia skradziony dowód osobisty i kartę pracy. (2524)

ZNALEZIONO DOKUMENTY na nazwisko Jabłońska Weronika, do odebrania w Administracji „Dziennika Łódzkiego”. (Gr)

PRZYJME wspólnika fachowca z kapitałem do pierwszorzędnej sklepu z piwnicą w Gdyni na ul. Świętojańskiej, branży sportowo-galanteryjnej lub innej. Wiadomość w Administracji. (2527)

Zośia ŻUK, Piotrków Tryb. Słowackiego 26, unieważnia skradziony dowód kolejowy. (2531)

ZNALEZIONO portfel z pieniędzmi w piekarni, K. Kulmiski, Główna 2. (2536)

KLINIKA LALEK przyjmuje do naprawy lalki dziecięce do soboty. Piotrkowska 229. Sklep Zabawek. (2600)

Alicja BARTENBACH, stud., Zagajnikowa 16, unieważnia zgubione dokumenty. Znalazcę nagrode. (2536)

Jadwiga CZUCHRYTA, Czerwona 6, unieważnia skradzione dokumenty: legitymacje naukowiczkę, Bratniej Pomocy Studentów U. Ł. oraz kartę rozpoznawczą. (2548)

Zaofiarowanie pracy

MAMKA do pięcioletniego dziecka poszukiwana, warunki bardzo dobre. Zgłoszenia, Łódź, Zeromskiego 66/4. (2559)

MECHANIK specjalista, gitarzysta, potrzebny, praca stała, Fabryka gitar „Arab”, Warszawa-Praga, Stawowa 35. (2526)

MANICURZYSTKA potrzebna od zaraz, Radwańska 2. (2532)

Z ukosa

Kawały cesarza Arthura

Z enuncjacji uczonego dziadzi „Gutenberga” wynika, że są to stworzonka niskiego wzrostu, o cytrynowej skórze i przyjemnym zęzaku. Ponadto — mili, uprzejmi, czysti, odznaczający się wielką ławością orientacji i zdolnością do naśladowania i przyswajania sobie zdobyczy cywilizacji europejskiej. Praktyka życiowa powyższe informacje raczej potwierdza. Mało kto np. w Europie (poza utalentowanym Franco i nader inteligentnym Salazarem) przyswoił sobie z taką zdolnością największą zdobycz cywilizacji europejskiej — „Mein Kampf”, jak właśnie oni zezowaci cytrynowi. Tylko co do wielkiej ławości orientacji — to dziadzi „Gutenberga” trochę nabuwał. Bo ani sam Teino vel Mikado czyli cesarz, ani Muraji czyli krewni jego domu, ani obszarnicy Daimio, ani szlachta Omi itp. nie zorientowali się, że to co idzie na zdrowie białoskóremu (z odzieniem oliwkowym) Franco lub Salazarowi, może zaszkodzić żółciutkiemu zupełnie Hirohito. Może nawet zresztą i zorientowali się, ale trochę za późno. Akurat bowiem w tej chwili, gdy cesarzem japońskim został gen. amerykański — Mac Arthur.

Pamiętacie może czytelniku, był taki wesoły film amerykański p. t. „Yankes na Dworze Króla Arthura”? Chociaż to, naturalnie, zupełnie inna historia — niemniej wesoło jest na dworze cesarza Mac-Arthura. Bo Mac-Arthur to znany kawalarz. Nie, krzywdy miłym robaczkom japońskim nie robi, „katolem” ani „Maokiem” ich nie topi, ale różne figle — to, owsem urządza.

Np. niedawno zauważył, że te wszystkie ostatnie i przedostatnie hece wojenne zawdzięcza Nippon swojemu Hirohito, który nawet mimo kłęski kredytu w narodzie japońskim nie stracił. Dlaczego? Prosta historia: bo bóg, Syn mianowicie Słońca, potomek Dzimmu. Więc jakże się gniewać na Syna Słońca? Z tego powodu, że całemu społeczeństwu za bardzo dopiekło? Od tego jest Słońce. Japończyków z tą „lipą” wiązała (religiarę — wiązała) — religia sintoistyczna, t. j. mieszanina kultu narodowego (szinto) z buddyzmem. Mac-Arthur dowcipnie podciął „lipę” cesarską: zniósł szintoizm i pozbawił Hirohito oparcia cesarskiego nie tylko na ziemi, ale i w niebie.

Wskutek tego figla Japończycy stracili razem z Synem Słońca i także święta kalendaryzacja, jak owo Kwitnącej Wiśni lub Płonącej Lampy. Pozostały im jednak (ponieważ nasładowują chrześcijańską Europę) święta katolickie: Boże Narodzenie, Nowy Rok itp. Ale i tu cesarz Mac-Arthur urządził im „szpasa”. Jak donosi Agencja „France Presse” — kazał znieść w Japonii chrześcijaństwo i zerwać stosunki z Watykanem. Tego już nie rozumiem. Czy chodzi mu o to, aby mili, uprzejmi Japończycy nawet po śmierci nie zaznali słodyczy nieba, czy też o to, aby z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia pozbawić ich rozkoszy odbierania życzeń i gwiazdkowych paczek UNRR-y? Zapewne — jedno i drugie.

ETIENNE

Poszukiwanie pracy

PANSTWOWY Urząd Repatriacyjny w Łodzi poleca pomocnicze domowe, kucharki, szoferów, stolarzy i innych fachowców. Wiadomość u kierownika schroniska P.U.R., ul. Żeligowskiego 41. (PAP)

WYKWALIFIKOWANA kroiczyń, przyjmie posadę w pierwszorzędnym salonie sukien i okryć damskich. Zgłoszenia pod Nr. „2577”. (2577)

BIEGŁA maszynistka - biuralistka szuka posady. Oferty do Administracji pod „2518”. (2518)

Poszukiwanie rodzin

Juliana KACZAROWSKIEGO z Wilna poszukuje rodzina. Odroważ, pow. Koński, woj. Łódzkie. (2554)

DNIA 25. VIII. zaginęła czteroletnia Irena Chalotte Hollas. O wiadomość prosi matka, Ida Zeiss, Piotrkowska 82. (2523)

POSZUKUJE Marcela i Emilie Chmielewskich, Wilma i Helene Szmików, Ksawerego Bronowickiego, Marcinkowski Kazimierz, Ruda, Bugał, poczta Aleksandrów. (2533)

Lokale

POSZUKUJE 1 lub 2 pokoje z kuchnią. Zwrócić wszelkie koszty. Tel. 118-91. (PAP)

DWOCH studentów medycyny poszukuje pokój sublokatorski. Zgłoszenia do Adm. „Dziennika Łódzkiego” pod „Medycyna”. (2602)

Redaktor Anatol Mikulko Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D-06521 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik”
 Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.
 Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ, Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 — 12 i od 14 — 15. Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz pet itowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalty poza tekstem — 21 zł. W numerach nie dzielnich i świątecznych — 50 proc. drożej.
 Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr 4, Łódź, Żwirki 2